

Szanowni Koledzy,

Z rozważą i po przemyśleniu postanowiłam podtrzymać swoją wcześniejszą decyzję i prosić o skreślenie mnie z listy członków ZASP.

Większość swojego zawodowego życia jako dyrektor scen w Kaliszu i Poznaniu poświęciłam na budowanie zespołu..

.Jestem przekonana, że teatr, który z założenia jest sztuką zespołową, chcąc być skutecznym, wymaga w tej sprawie szczególnej troski.

Zespół z wytyczonym wspólnym celem artystycznym, z wspólną myślą i wspólną łączącą go ideą, w którym ludzie są sobie bliscy, pomocni i solidarni jest instytucją, która w najwłaściwszy sposób realizuje swoje przesłanie.

Po latach mogę stwierdzić, że mi się to udało. Potwierdzają to koledzy, którzy byli i budowali przez te lata teatr razem z mną

ZASP, był organizacją, która nam pomagała., bo cele ZASPU są podobne. Szczególnie w czasie stanu wojennego bliskość kolegów była niezwykle istotna. Problemy moralne, które musieliśmy rozwiązywać każdego dnia wymagały jedności.

Dziś czasy są inne, innych rzeczy oczekujemy od ZASPU..... Innych, ale nie takich, które zaprzeczałyby sensowi i potrzebie jego istnienia. Myślę o koleżeństwie i solidarności....a nawet o zwykłej przyzwoitości, których ostatnio naszemu związkowi zabrakło.

Pozwolę sobie wspomnieć o dwóch tylko sprawach, które szczególnie mnie zabrały:

Za krytyczny wobec działań Zarządu list, rzęda się przeprosin, grożąc sądem.

Wykluczenie przez Prezydium kol.kol Kaczora i Morawskiego jeszcze przed rozpoczęciem ich procesu i nie danie szansy kol Morawskiemu na przedstawienie swoich racji na Zjeździe/jedyna instancja odwoławcza/.

Oba te fakty, a nie były one jedyne, wydały mi się takim wypaczeniem zasad, na których dotychczas opierał swoją wieloletnią działalność nasz Związek, że definitywnie postanowiłam wystąpić z jego szeregów.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Habella Cywińska

Warszawa 2.04.05.